

Andrzej F. Dziuba

Wprowadzenie

Studia Prymasowskie 3, 15-18

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

WPROWADZENIE

Sytuacja wewnętrzna i geopolityczna w Polsce po II wojnie światowej postawiła w zupełnie innej rzeczywistości Kościół katolicki. Przede wszystkim rozpoznawanym nowym miejscem była ideologia komunistyczna propagowana przez państwo, przez jego struktury, wpisana w jego program, jednocześnie finansowana ze środków państwowych i społecznych. Ten polityczny i ideologiczny system z czasem coraz bardziej w praktyce ujawniał się jako system totalitarny, antydemokratyczny, wręcz z natury zakładający odrzucenie demokracji. W tej nowej rzeczywistości stanął Kościół z całą swoją prawdą, stawało chrześcijaństwo ze swoimi prawami moralnymi i wartościami ewangelicznymi. Starano się odnaleźć swoje twórcze miejsce, które będzie spełnianiem i niesieniem orędzia Ewangelii aż na krańce świata.

Oczywiście w tym przepowiadaniu Ewangelii, mając na względzie całość życia, szczególne miejsce prezentowała płaszczyzna życia społecznego, która jakby z natury stawała się jeszcze bardziej wyraźną płaszczyzną konfrontacji, ścierania się rzeczywistości totalitarnego komunizmu i orędzia ewangelicznego. Oczywiście w tej sferze społecznej mieściła się także sfera polityczna, która bardzo często przenikała się z innymi i, stosownie do okoliczności, była bardzo różnie interpretowana.

Wychodząca ku temu wszystkiemu chrześcijańska wizja życia społecznego, a w pewnym sensie także i politycznego, nie miała nic wspólnego z – jak to dzisiaj określamy – liberalizmem czy kolektywizmem, a także nie akceptowała relatywizmu moralności i walki klas. Chrześcijaństwo proponowało orędzie Ewangelii, nieustannie mówiło o potrzebie świadectwa wiary, o formowaniu przez nią zarówno struktur życia osobowego, jak i życia społecznego. Chciało, aby rzeczywistość ludu Bożego, Kościoła, oddziaływała na procesy społeczne, aby nauka społeczna Kościoła mogła w jakiś sposób przekształcać rzeczywistość życia społeczno-politycznego. Oczywiście, Kościół nie proponował tutaj jakiejś trzeciej drogi, ale wchodził w rzeczywistość społeczno-polityczną z całym ewangelicznym spojrzeniem etyczno-moralnym na dynamikę wielorakich procesów społecznych. Stwierdzał, że ona także podpada pod ogład ewangeliczny.

Dzisiaj, kiedy zajmujemy się trudnym, ale jakże interesującym tematem: Posługa społeczno-polityczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jakby z natury

narzuca się jego osoba. Szczególnie wspominamy pamiętny dzień 12 listopada 1948 roku, kiedy biskup lubelski został Prymasem Polski. Prymas Tysiąclecia wpisał się w tą całą twórczą obecność Kościoła w rzeczywistości, którą przyniosły dramatyczne przemiany pojałtańskie, przemiany europolityczne po II wojnie światowej.

Kardynał Wyszyński, jak wiemy, ponad trzydzieści lat pełnił posługę prymasowską. W swoje zatroskanie o Kościół i Ojczyznę, o życie religijne, społeczne, polityczne i kulturalne Polski, zaangażował się całą wiarą i miłością, sercem i słowem, które głosił. Niezwykle wyraźnie zaświadczył o wielkiej miłości do Narodu, Ojczyzny i Kościoła w czasie więzienia i prześladowań. Życiem i posługą wpisał się w szereg swoich wielkich poprzedników, prymasów Polski, m.in. kard. Mieczysława Ledóchowskiego i abp. Marcina Dunina, więźniów czasów pruskich, oraz swego bezpośredniego poprzednika, kard. Augusta Hlonda, wielkiego świadka Ewangelii w czasie II wojny światowej.

Prymas Wyszyński wszedł w historię przez swoją posługę społeczno-polityczną związaną przede wszystkim z orędziem Ewangelii. Nieugięcie stał jako wytrwały i konsekwentny świadek Jezusa Chrystusa, jako ten, który miał jednoznaczne i wyraźne fundamenty tego, czym żył i co głosił. Jak wspomniałem, czynił to również swoją szczególną odpowiedzialnością pasterską i prymasowską.

W przepowiadaniu kard. Wyszyńskiego warto u progu dzisiejszej debaty zwrócić uwagę na antropologiczno-teologiczne komponenty życia społecznego, które szczególnie akcentował. Wydaje mi się bowiem, że znając je będzie nam łatwiej pełniej odczytać i zrozumieć wystąpienia wielkich autorytetów w tej dziedzinie. Podjęli się oni przeanalizować ją i swoimi refleksjami podzielić się z nami.

Wskazując zatem na owe części antropologiczno-teologiczne warto najpierw podkreślić, że dla Prymasa Tysiąclecia niepowtarzalną i fundamentalną wartością była osoba ludzka. Wynika stąd jej prymat w życiu społecznym. Dlatego istnieje pilna potrzeba poprawnego rozeznawania osoby w sensie antropologicznym, osoby, która jest wpisana w rzeczywistość życia społecznego i stanowi jego pewien „element”. Wiemy, że ta profetyczna myśl kard. Wyszyńskiego akcentująca prawdę o prymacie osoby w życiu społecznym fantastycznie wybrzmiewa później w całym nauczaniu Jana Pawła II. Papież to wielkie bogactwo personalizmu, jakby w sposób szczególny wyniósł i zwiastował Kościołowi powszechnemu oraz całemu światu.

Przepowiadanie Prymasa Tysiąclecia wskazywało na fundamentalne znaczenie małżeństwa i rodziny w życiu społecznym. Rodzina jest podstawowym miejscem, w którym urzeczywistnia się człowiek jako osoba. Również sam fakt ist-

nienia rodziny jest zakorzeniony w naturze osoby oraz w fenomenie odmienności płci. W niezwykłym dziele stwórczym Boga piękne jest powołanie do bytu mężczyzny i kobiety. Tych dwoje, jakże różnych, a równocześnie równych osób, z miłości wzajemnie siebie oczekuje, aby przekazać dar życia. Mówimy, odczytując słowa Kardynała, że w rodzinie naturalnej najbardziej oczekiwane i najbardziej upragnione jest poczęcie nowego życia, czyli dziecko.

Naturalnie, że rodzina istnieje i wchodzi w skład innych komponentów życia społecznego, którymi są: państwo, naród, rzeczywistość międzynarodowa. Wchodzi również w rzeczywistość społeczną o charakterze nadprzyrodzonym – Kościół. Rodzina uczestniczy w nich wszystkich czerpiąc z ich zasobów i ubogacając te rzeczywistości swoją niezwykłą funkcją, jaką spełnia. Jednocześnie, realizując swoje powołanie, najpełniej wypełnia wszystkie zadania, w których posługa małżeńsko-rodzinna doznaje szczególnego rozkwitu i jest najdoskonalsza.

Kardynał Wyszyński w nauczaniu społecznym często wskazywał na naród, jako rzeczywistość etyczno-moralną. Mówił, że naród jest najbardziej podstawowym znamiem życia społecznego, ponieważ swój początek czerpie z zakorzenienia w dziejach, w tradycji, w etosie. Jest zakorzeniony także w rodzinie, w rozeznawaniu tożsamości narodowej oraz w rozeznawaniu i tworzeniu poczucia bezpieczeństwa. Zatem naród jest szczególnym czynnikiem społecznym, kulturowym i politycznym życia społecznego. Jako taki wymaga stabilności w charakterze niesionych wartości, stabilności rozeznawania narodu jako rzeczywistości naturalnej. Prymas Wyszyński nazywał często naród rodziną rodzin.

Kardynał Prymas dostrzegał także znaczenie i wartość państwa, jako społeczności, która powstaje na zasadzie pewnej umowy społecznej. Jednocześnie ciągle podkreślał jego służebny charakter wobec osoby, wobec rodziny i narodu. W funkcji społecznej państwa szczególne miejsce przyznawał trosce o zabezpieczenie dobra wspólnego, owego *bonum commune*, wszystkich obywateli i całego narodu. To jest misja państwa, które powinno zagwarantować obywatelom porządek prawny, poczucie bezpieczeństwa i pokój wewnętrzny. Ma również stać się miejscem kształtowania prawa, gwarantującego prymat osoby oraz możliwość realizacji właściwej misji rodziny, a także wsparcie dla rzeczywistości narodu.

Wreszcie trzeba przywołać jeszcze jedną kategorię antropologiczno-teologiczną akcentowaną przez Księdza Prymasa w życiu społeczno-politycznym. Naród jest jakby wielką rodziną rodzin, międzynarodową społecznością o charakterze wspólnoty światowej superstrukturą życia społecznego. Jest jakby familia humana, swoistą rodziną ludzką, która chociaż sama z siebie nie rodzi i sama

z siebie nie wydaje potomstwa, jednak temu potomstwu ma służyć z głęboką świadomością, że zawsze chodzi o człowieka. Osoba ludzka jest podmiotem rodziny ludzkiej. Godność człowieka wypływa z tego, że jest istotą stworzoną przez Boga. Dlatego mówiąc o społeczności międzynarodowej sięgamy do Boga Stwórcy, do Tego, który jest Panem dziejów, fundamentem braterstwa wszystkich mieszkańców ziemi. Bóg-Stwórca przez owo braterstwo pomaga we wprowadzaniu ogólnoludzkiej solidarności i ukierunkowaniu na międzynarodowe dobro wspólne.

Ten z konieczności skrótowy zarys komponentów antropologiczno-teologicznych akcentowanych przez Księdza Prymasa, wydaje mi się, fundamentalny, aby omawiając szczegółowe kwestie, zawsze widzieć je w szerokiej płaszczyźnie jego nauczania. Odniesienie do człowieka we wszystkim daje gwarancję prawdziwego spełniania wszelkiej posługi osobowej i społecznej oraz komunii. Dzieje się to zarówno w wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym. Jak powiedział Jan Paweł II – „Człowiek jest drogą Kościoła”.

Proszę teraz, aby ks. prof. Jerzy Lewandowski, prowadzący obrady, pokierował ich dalszą częścią. Dziękuję, za tak liczną obecność. Niecierpliwie oczekujemy na wypowiedzi poszczególnych prelegentów, które pozwolą nam głębiej i pełniej zrozumieć temat naszego spotkania *Posługa społeczno-polityczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego*.